

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie  
złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Nu-  
mer pojedynczy gr. 6.

N<sup>o</sup> 109

Prenumerata na prowincji z opłatą poc-  
tową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1828 roku w Sobotę.

## Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

J. K. M. X<sup>te</sup> Eugeniusz Wirtemberski generał piechoty przybył do Warszawy.

**ROSSJA.**— *Traktat pokoju i przyjaźni między Najjaśniejszym Cesarzem wszech Rossji i Najjaśniejszym Szachem Perskim.* (Dokończenie.)

Artykuł 1: Od dnia dzisiejszego będzie pokój, przyjaźń i jak najlepsze porozumienie pomiędzy N. Cesarzem wszech Rossji, z jednej strony, a N. Szachem Perskim z drugiej, ich dziedzicami i następcami i ich państwami i poddanymi na wszystkie wieki. Art. 2: Zważając, że kroki nieprzyjacielskie zaszkodziły pomiędzy umawiającymi się stronami, położyły koniec obowiązkowi jakie wkł. dał na nich traktat Gulistański, N. Cesarz wszech Rossji i N. Szach Perski uznali za rzecz przyzwoitą zastąpić traktat Gulistański przez niniejsze warunki i zarządzenia, mające na celu urządzenie i umówienie coraz to większe przyszłych stosunków przyjaźni i pokoju między Rossją i Persją. Art. 3: N. Szach Perski tak w swoim jak i swoich następców imieniem odstępuje zupełnem prawem Cesarstwu Rossyjskiemu Chanat Erywański jak z tej tak i z tamtej strony rzeki Araxu i Chanat Nakhiczewski. W skutku tego odstąpienia N. Szach obowiązuje się nakazać wydać władzom Rossyjskim nadal w przeciagu sześciu miesięcy od daty podpisu tego traktatu, wszystkie archiwa i wszystkie dokumenta publiczne dotyczące się administracji dwóch wspomnianych Chanatów. Art. 4: Obiedwie wysokie strony zezwalają na ustanowienie za granicę pomiędzy dwoma państwami następującej linii demarkacyjnej: Zaczynając od punktu granicy państw ottomańskich najbardziej zbliżonego w linii prostej do szczytów małego Araratu, ta linja rozciągać się będzie aż do wierzchołka tej góry, z kąd spuszczać się będzie aż do źródła rzeki zwaney Karassu niższej, która płynie ze strony południowej małego Araratu, pociągnie się jej biegiem aż do jej ujścia do Araxu naprzeciwko Cherur. Od tego punktu linja ta pójdzie razem z korytem Araxu aż do fortecy Abbas-Abad; około szaniców zewnętrznych tego miejsca, które są położone na prawym brzegu Araxu, zakreślony będzie promień pół agaczu lub 3 i pół wierst Rossyjskich, który się będzie rozciągał we wszystkich kierunkach; cała ziemia objęta tym promieniem należeć będzie wyłącznie do Rossji i będzie oznaczoną z największą dokładnością w prze-

ciagu dwóch miesięcy rachując od dnia dzisiejszego. Od miejsca gdzie wschodni koniec tego promienia dotknie się do Araxu, linja graniczna pociągnie się dalej idąc razem z korytem tej rzeki aż do Jedybuluk, z kąd terytorjum Perskie rozciągać się będzie wzdłuż koryta Araxu na 3 agacz lub 21 wierst Rossyjskich; od tego punktu linja graniczna przejdzie prosto równinę Mughan, aż do łożyska rzeki zwaney Bolgaru, w miejscu położonem o 3 agacz czyli 21 wierst niżej zniżsicia się małych dwóch rzeczek nazwanych Odinabazar i Sarakamisz. Z tamtąd ta linja zacznie się z lewego brzegu rzeki Bolgaru aż do zniżsicia się rzeczonych rzek Odinabazar i Sarakamisz, i będzie się rozciągała wzdłuż prawego brzegu rzeki Odinabazar aż do jej źródła a z tamtąd aż do wzgórzów Djikoer, w ten sposób, że wszystkie wody płynące ku morzu Kaspijskiemu, należeć będą do Rossji, a wszystkie płynące ku Persji, należeć będą do Persji. Ponieważ granica obu krajów, oznaczona tu jest wierzchołkami gór, zgodzono się, że ich pochyłość ku morzu Kaspijskiemu należeć będzie do Persji, przeciwna zaś do Rossji. Od wierzchołka gór Djikoer granica iść będzie aż do szczytów Kamarkuja, gór rozdzielających Talisz od powiatu Aroha, szczyty gór rozdzielające z jednej strony, a z drugiej spadek wód oznaczają tę linję graniczną w tym samym sposobie, jak jest wyrażone o przestrzeni objętej między źródłem Odinabazar a wzgórzami Djikoer. Linja graniczna pójdzie potem od szczytów Kamarkuja szczytów gór rozdzielających powiat Zuwant od powiatu Aroha, aż do granicy powiatu Wielkidji zawsze podług zasady spadku wód. Powiat Zuwant oprócz części położonej na przeciwniej stronie wierzchołka tychże gór, dostanie się więc Rossji. Zaczawszy od granicy powiatu Wielkidji, linja graniczna między dwoma państwami iść będzie przez wzgórze Kłopoty i pasmo główne gór przecinających powiat Wielkidji, aż do południowego źródła rzeki Astara zawsze trzymając się zasady spadku wód. Z tamtąd granica iść będzie korytem tej rzeki aż do ujścia jej do morza Kaspijskiego i dopełni linję demarkacyjną, która odtąd rozdzielać będzie posiadłości Rossji i Persji. Art. 5 N. Szach perski w dowód szczerej przyjaźni z N. Cesarzem wszech Rossji przez niniejszy artykuł uznaje uroczyscie tak w swoim, jak w imieniu swoich następców i sukcesorów do tronu perskiego, jako należące na zawsze do Cesarstwa rossyjskiego wszystkie kraje i wyspy położone między linją demarkacyjną oznaczoną przez artykuł poprzedni z jednej, a szczytami gór Kaukaskich



i morzem kaspijskiem z drugiej strony, niemniej ludy kocujące i inne mieszkające w tych okolicach. Art. 6. W celu wynagrodzenia znacznych wydatków, które zaważyła Rosja wojna między dwoma państwami, niemniej szkód i strat, wynikłych dla poddanych rosyjskich, N. Szach perski obowiązuje się bonifikować je zapłaceniem summy pieniężnej. Obiedwie traktaty zawierające strony zgodziły się, że wynagrodzenie to wynosić ma 10 kururów tomanów rajdzkich, czyli 20 milionów rubli srebrnych, i że oddzielna umowa oznaczy termin, sposób i rekojmie wypłaty tej summy, a umowa oddzielna będzie miała tę samą moc i wagę jak gdyby dostownie umieszczona była w niniejszym traktacie. Art. 7. Gdy N. Szach Perski umyślił wyznaczyć za successora i domniemanego dziedzica swego, Xiecia Abbas Mirze, przeto N. Cesarz wszech Rosji, chcąc okazać N. Szachowi perskiemu do wód publiczny życzliwość przyjacielskiej i pragnąc przyłożyć się do utwierdzenia tego rzeczy porządku, obowiązuje się uznać od dnia dzisiejszego w osobie dostojnej Jego Królewiczowskiej Mości Xiecia Abbasa Mirzy, successora i następcę domniemanego korony perskiej i uważać go za prawego monarchę tego Królestwa od czasu jak na tron wstąpi. Art. 8. Rosyjskie statki kupieckie używać będą, jak dawniej prawa wolnej żeglugi na morzu Kaspijskiem i wzdłuż brzegów jego, niemniej prawa przybijania do nich. Doznawać będą w Persji pomocy w razie rozbicia. To samo prawo dozwolone jest kupieckim statkom perskim do żeglugi na dawniej stopie na morzu Kaspijskiem, i do przybijania na brzegi rosyjskie, a w razie rozbicia, doznawać będą Persowie wzajemnej pomocy. Co do statków wojennych, ponieważ te, które zatknęta mają wojskową banderę rosyjską, ab antiqua są jedynymi którym służy prawo do żeglugi na morzu kaspijskiem, tenże sam przywilej zastrzega się dla nich wyłącznie, tak iż oprócz Rosji żadne inne mocarstwo nie będzie mogło utrzymywać statków swoich na morzu kaspijskiem. Art. 9. N. Cesarz wszech Rosji i N. Szach Perski pragnąc wzmocnić wszelkimi sposobami, węzły wzajemne przywrócone tak szczęśliwie między sobą, zgodzili się, że ambasadorowie, ministrowie i sprawujący interesa, którzyby mogli być wysłani wzajemnie do którego z dwóch wysokich dworów, bądź w celu sprawienia okolicznościowej misji, bądź dla ciągłego przebywania, przyjmowani będą z honorami i odznaczeniem, odpowiednie tak godności wysokich państw traktat zawierających, jak szczególnej przyjaźni, która je łączy i podług zwyczajów krajowych. W tym celu ułożą strony w protokole oddzielnym zachować się mające z obojgich strony obrzędy. Art. 10. Gdy N. Cesarz wszech Rosji i N. Szach Perski przywrócenie w całej rozciągłości stosunków handlowych między obudwoma państwami za jedno z pierwszych dobrodziejstw przywróconego pokoju uważają, zgodzili się przeto, rozporządzić w zupełnej zgodności wszelkie postanowienia dotyczące się opieki handlu i bezpieczeństwa respective poddanych, i spisać je w akcie oddzielnym, i do niniejszego traktatu dołączonym, uchwalonym między pełnomocnikami, a który uważany będzie jako część i uzupełnienie niniejszego traktatu pokoju. N. Szach Perski, zostawia Rosji, jak dawniej prawo mianowania konsułów, czyli agentów handlowych, wszędzie, gdzie tego wymagać będzie dobro handlu, i obo-

wiezuje się polecić, aby konsułowie i ajenci ci, z których każdy nie będzie miał liczniejszego orszaku nad 10 osób, używali protekcji, honorów i przywilejów, przywiązanych do ich publicznego charakteru. N. Cesarz wszech Rosji przyrzeka ze swojej strony przestrzegać zupełną wzajemność względem konsułów, lub agentów handlowych N. Szacha Perskiego. W razie uzasadnionej skargi ze strony rządu perskiego przeciw któremu z agentów, lub konsułów rosyjskich, rosyjski minister lub sprawujący interesa, rezydujący przy dworze N. Szacha, i pod którego bezpośrednimi rozkazami tamże zostawać będą, zawiesi ich w urzędowaniu i powierzy tymczasowo ich obowiązki komu innemu podług własnego uznania. Art. 11. Wszystkie sprawy i reklamacje respective poddanych, zawieszone z powodu wypadków wojennych, wznowione i ukończone będą podług sprawiedliwości po zawarciu pokoju. Wierzytelności, jakie respective poddani mieć mogą, jedni do drugich, niemniej do fiskusa, śpiesznie i całkowicie oblikwidowane będą. Art. 12. Wsokie strony traktat zawierające, zezwalają zgodnie w duchu interesu swych respective poddanych, aby oznaczony był trzyletni termin dla tych, którzy posiadając własności nieruchome po tej, i po drugiej stronie rzeki Araxes, takowe chcą sprzedać, lub zamienić. N. Cesarz wszech Rosji wyjątku jednakże z dobrodziejstwa tego rozporządzenia, o tyle, o ile się to jego dotyczy, byłego Sardara Erywańskiego, Huseja Chana, jego brata Hassan-Chana i Kherim-Chana byłego gubernatora Nakiczewańskiego. Art. 13. Wszyscy jeńcy wojenni z obojgich strony do niewoli zabrani, tak w ciągu ostatniej wojny, jak pierwsi, niemniej poddani obudwu rządów, do niewoli wzięci w której bądź epoce, wypuszczeni będą na wolność w przeciągu czterech miesięcy, a opatrzeni w żywność i inne przedmioty potrzebne, wysłani będą do Abbas Abad, gdzie oddani zostaną w ręce respective Kommissarzy, którzy mają polecenie przyjąć i odesłać ich do siedlisk ojczyznych. Wsokie strony, traktat zawierające, postąpią podobnie z jeńcami wojennymi i wszystkimi poddanymi, tak rosyjskimi, jak perskimi, do niewoli wzajemnie zabranymi, którzyby w terminie wyżej wspomnianym, nie byli wydani, bądź z powodu odległości miejsca, bądź dla jakiejś innej przyczyny, lub okoliczności. Obadwa rządy zachowują sobie wyraźnie prawo nieograniczone reklamowania ich w każdym czasie i obowiązują się wydawać ich wzajemnie ile razy dowiedzą się o nich, lub ile razy zajdzie o nich reklamacja. Art. 14. Wsokie strony, traktat zawierające nie będą wymagały wydania zbiegów i dezertów, którzyby przeszli pod ich panowanie przed wojną, lub w jej ciągu. Wszelako, aby zapobiedz skutkom zobopólnie szkodliwym, któreby wynikać mogły z utrzymywania między temi zbiegami, a dawnymi ziomkami, lub wazallami, porozumień, rząd perski obowiązuje się nie cierpieć w posiadłościach swoich między rzeką Araxes i liną uformowaną przez rzekę Czara, jezioro Urmi, rzekę Dziakatu, i rzekę Kizil Ozan, aż do ujścia jej do morza kaspijskiego, obecności osób, które teraz imiennie będą mu podane, lub o których na przyszłość byłby wiadomiony. N. Cesarz wszech Rosji przyrzeka również ze swą-



jęj strony, iż nie zezwoli zbiegom perskim osiadać lub przemieszczać w Chanatach Karabagskim i Nakieczewanskim, niemniej w części Chanatu Erywańskiego, położonego na prawym brzegu rzeki Araxes. Rozumie się wszelako, że zastrzeżenie to, jest i będzie obowiązujące jedynie względem osób mających charakter publiczny, lub pewne znaczenie, jak to: względem Chanów, Begów i Mollachow, czyli osób duchownych, których przykład osobisty, oraz poduszczania i potajemne porozumienia, mogłyby wywrzeć szkodliwy wpływ na dawnych ich ziomków, podwładnych i wazallów. Co się tycze massy ludności (w obudwu krajach zgodziły się wysokie strony, traktat zawierające, że respective poddani którzyby przeszli, lub na przyszłość, przejść mieli z jednego kraju do drugiego, będą mogli osiadać, lub przebywać wszędzie, gdzie się podobać będzie rządowi, pod którego panowaniem znajdować się będą. Art. 15. W celu pożytecznym i zbawiennym przywrócenia w krajach swoich spokojności i oddalenia od poddanych swoich wszystkiego, coby pogorszyć mogło niebezpieczeństwa, jakie już na nich ściągnęła wojna, którą traktat niniejszy tak szczęśliwie ukończył, udziela N. Szach zupełną i całkowitą amnestją wszystkim mieszkańcom i urzędnikom prowincji Adzerbajdżańskiej. Żaden z nich bez wyjątku kategorycznego, nie będzie mógł być ani prześladowany, ani pociągany do odpowiedzi, ani za zdania, czyny lub postęпки bądź w czasie wojny, bądź podczas tymczasowego zajęcia przez wojsko rosyjskie rzeczonej prowincji. Oprócz tego dany będzie jednoroczny termin, od dnia dzisiejszego licząc, do przenoszenia się swobodnie wraz z rodzinami z krajów perskich do rosyjskich, do wyprowadzenia i przedawania ruchomości, a ani rząd, ani władze miejscowe, nie będą mogły stawiać im w tej mierze żadnej przeszkody, ani pobierać od nich podatku, lub innej opłaty od majątków, lub przedmiotów sprzedanych lub wyprowadzonych. Co do nieruchomości dozwolony im będzie pięcioletni termin, do sprzedania ich, lub do rozrzuczenia nimi podług upodobania. Wyjęci są od tej amnestji ci, którzyby stali się winni w ciągu czasu wyżej wymienionego, to jest jednego roku, jakowej zbrodni, lub występku, ulegającego karom wymierzonym przez trybunały. Art. 16. Niezwłocznie po podpisaniu niniejszego traktatu pokoju, pełnomocnicy respective nie zaniechają rozesłać wszędzie instrukcji i poleceń potrzebnych do zaniechania kroków nieprzyjacielskich. Traktat niniejszy pokoju, napisany w dwóch jednobrzmiących exemplarzach, podpisany przez pełnomocników respective, opatrzony rodowitą ich pieczęcią i zamieniony wzajemnie, potwierdzony i ratyfikowany będzie przez N. Cesarza wszech Rosji, i przez N. Szacha perskiego, a uroczyste ratyfikacje, opatrzone ich podpisami, zamienione będą między ich pełnomocnikami w przeciągu czterech miesięcy, albo jeśli być może, jeszcze wcześniej. — Działo się we wsi Turkumantszaj dnia 10 lutego roku pańskiego 1328 i 5 Szebone roku 1243 Hegiry. (D. P.)

ANGLIA. — Terazniejszy bil-zbożowy przestaje obowiązywać z dniem pierwszym maja. Gazeta *Globe*, czyni

nad nowym bilem następujące uwagi: Terazniejszy plan ma wszystko, co było naginnego w dawniejszym przez Earl'a Liverpool wniesionym projekcie. Obadwa są zawikłane i potworne, z tą różnicą, że terazniejszy projekt jest jeszcze zawikłańszy i potworniejszy. Obadwa zmierzają do zaprowadzenia w całym handlu niepewności i do uczynienia rolnikom nadziei, które nigdy niemogą być spełnione. Ministrowie spodziewają się, że uczynią kraj niezawisłym od przywozu zagranicznego zboża, ale sądzimy, że zamiar ten nie może być osiągnięty. — Natomiast radzi *Globe* ustanowić stały i niezmienny podatek od zboża zagranicznego. (G. H.)

FRANCJA. — List konsula Rousseau z Trypolis potwierdza wiadomość o zgonie majora Laing i kapitana Clapperton. Pierwszy zginął niedaleko Tombuku po zdobyciu tego miasta przez Fellatasów, drugiego zamordowano w Salkatu z rozkazu sultana Bełlo, który zaczął się obawiać, aby podróżny nie utworzył Europejczykom drogi do Afryki. — Monitor z d. 5 kwietnia umieścił z powodu zgromadzenia wyborców na polach elizejskich, następujący artykuł podpisany przez prefekta policji Pana Bellejme: „Zgromadzenie, odbyte zeszłej niedzieli na polach elizejskich, sposób jakim się utworzyło, obrady, które go zajmowały i którym nadano taką jawność, obudziły niebezpieczne wspomnienia i w duszy rozsądnych przyjaciół porządku obawę, która uwagę rządu musiała na siebie zwrócić. Wybory są bezwzględnie najważniejszą sprawą, i wymagają zgromadzeń obywatelskich. Wybór deputowanych ma dla nich interes tak nagły i prawny, iż sprawiedliwą i konieczną jest rzeczą, dozwolnić im wielkiej wolności, aby się obywatele względem wyboru porozumiewać mogli. Środki te są w ich mocy. Dzienniki, pisemka, okólniki, rozchodzą się z zupełną wolnością. Nie dosyć na tém. Często zawiązują się towarzystwa, mniej więcej liczne, w których wyborcy starają się porozumieć między sobą i zawierać wzajemne układy. Rząd wie o takich zgromadzeniach i nie sprzeciwia się im wcale, bo te, jako zamknięte w domach prywatnych i niewywierające żadnego wpływu zewnątrz, nie niebezpiecznego w sobie nie mają. Nie tak się rzecz ma co do zgromadzenia wyborców Igo okręgu miasta Paryża, odbytego w przeszłą niedzielę, w jednej z kawiarni pól elizejskich. Zgromadzenie to zostało zwołane; zebrało się w miejscu publicznym, bez żadnego upoważnienia, nawet nie uwiadomiwszy o tém policji, urządziło się formalnie; postępowało we wszystkim jak zwyczajne ciało naradczę; ogłosiło swoje ustawy, niewiadomo od jakiej wydanej władzy; miało swego prezesa, swych sekretarzy, zupełne biuro, a niewiedząc za jakim wszystkim upoważnieniem; odbywało uroczyste rozprawy, na których roztrząsało najważniejsze okoliczności, naigłówniejsze postęпки rządu; pochwalało lub ganiło czynności izb obu, i czynności kolegiów wyborczych, nawet znalazło się całej Francji; odroczyło się na czas oznaczony, dla kończenia prac rozpoczętych; wreszcie, nazajutrz, dzienniki ogłosiły protokół tego osobliwszego posiedzenia. Potrzeba wyznać



prawda; spokojność publiczna nie została w niczem tak naruszoną ażeby wpływ tych rozpraw zgromadzenia dał się uczuć aż zewnątrz, i pod tym względem rząd nie miał potrzeby bezpośrednio się wdawać do tej okoliczności. Wszakże, niepodobna utać, że takie zgromadzenia, niezawisłe w niczem od władzy publicznej, mają w sobie coś nieprawego, coś niebezpiecznego, czego nie można pozwalać. Prawo z dnia 5 lutego 1827 r. przepisujące porządek zgromadzeń wyborczych, zabrania jak najwyraźniej wszelkich rozpraw i narad. A podobnaż by to co nie zostało dozwolonem zgromadzeniu formalnemu, zgromadzeniu prawnemu, którego prezesem jest urzędnik mianowany przez Króla, by to cierpienie miało być na schadzce obywateli wtenczas, kiedy prawo ani jej upoważniło ani przewidziało nawet, kiedy w jej łonie nie masz nikogo coby posiadał jakiś prawny charakter, z powinności przestrzegał porządku, i niebezpieczne uchylenia oddał? Podobnaż mniemac, aby jednej lub kilku osobom wolno było zgromadzać w ten sposób, podług swego upodobania, mnóstwo obywateli poddawać pod ich dorywcze i namiętne rozprawy najważniejsze przedmioty wewnętrznej i zewnętrznej polityki? Powiadają, iż zgromadzenie to składało się z samych tylko wyborców, i że roztrząsano na niem takie tylko pytania które się kandydatów dotyczyły. Ale pytania te czyliż same przez siebie nie wiążą się z wszystkimi przedmiotami prawodawstwa i polityki? Czyliż pochwała lub nagana kandydata za postępowanie jego przy rozprawach nad tym lub owym projektem do prawa w czasie tej lub owej czynności rządu nie jest w samą rzecz poddaniem tychże projektów i tych czynności pod rozbiór zgromadzenia? A nawet, mówiąc już tylko o tém co się odbyło na zgromadzeniu ostatniem, nie wyrażali się mówcy z zapałem względnie postępów ministerstwa, względnie postanowień izb, względnie znalezienia się kolegów wyborczych? czyliż nie oświadczyli swych zasad, nie głosili zdań swoich, czyliż nie zbijali praw drugich kandydatów, czyliż nie wkładali na nich pewnego obowiązku? Wszystko to wprowadzie odbyło się bez zamieszania zewnątrz, ale bo też było to pierwsze zgromadzenie tego rodzaju; publiczna ciekawość nie była jeszcze zaostrzoną. A któżby chciał zapewnić, że nowe zgromadzenie nie pociągnęłoby za sobą innych skutków? Tym razem byli to ludzie spokojni, nie mający zamiaru naruszenia porządku publicznego; ale było też tylko krok pierwszy; prócz tego było tylko przykład; a słyszmy publiczne zachęcania wyborców aby go chcieli naśladować. I któryż człowiek rozsądny, który dobry obywatel zechce utrzymywać, i sam spodziewać się: że zgromadzenia te mogą się wszędzie odbyć spokojnie, że dawane rady przez jednych nie doświadczą żwawego oporu z drugiej strony, że rozprawy nie będą gwałtowne, nanki i przykłady będą bez niebezpieczeństwa, że iskiełka tych ożywionych narad nie przeniknie i zewnątrz, niosąc za sobą pożar i bezład. A jeżeli wyborcom m być wolno zgromadzać się tym sposobem na zawołanie jednego, jakż znaleźćlibyśmy na to środek ażeby i obywatele niewyborcy, podług chęci nie zgromadzały się także dla rozważania własnych swych potrzeb i interesów? I jakież mamy prawo któ-

reby dawało swoją opiekę zgromadzeniom wyborców, a uchylało je dla innych obywateli? Jakież będą granice tego tłumnego przywileju? jakie bezpieczeństwo porządku publicznego wśród tych zboczeń i błędów? Rząd pragnie zapewnić wszystkim pełne praw używanie, a tylko sprzeciwiając się ich nadużyciu odbierze nieprzyjaciółom wolności słuszny powód do skargi i wyrzekań. Schadzka dnia 31 marca, w kawiarni nazywającej się salą Marsa, na polach elizejskich, zapowiedziana powtórnie na dzień 6 kwietnia, nie była upoważnioną, i cierpianą być nie może. Ministerjum zawiadomiło władzę sądową, że zgromadzenia takie nie są upoważnione, a to w celu, ażeby na przypadek powtórzonej schadzki, przepisy prawa dopełnione mi zostały. Wydało rozkaz, ażeby postanowienie to poprzednio było do wiadomości podane, w przekonaniu, że z jednej strony zyska pochwałę ludzi spokojnych, a z drugiej, że to zbawienne ostrzeżenie dostatecznem będzie do zapobieżenia odnowieniu tego nadużycia, któreby się mogło stać źródłem nawet nie odległych może nieładów. — Z 245 generałów poruczników i 430 generałów majorów, którzy służyli w roku 1814, pozostało tylko z pierwszych 70 a drugich tylko 60 w czynnej służbie. Francja ma teraz 145 generałów poruczników i 292 generałów majorów. Pomiędzy 182 pułkownikami pełniącymi służbę czynną dowodziło tylko 7 w wielkich wojnach francuzkich, a między 734 podpułkownikami, szefami szwadronów i bataljonowemi znajduje się tylko 57 z dawnego wojska. — Wielka biblioteka królewska otrzymała teraz oddzielnego bibliotekarza do dyplomów i oryginalnych dokumentów; znany światu uczonemu z badań swoich o Egipcie, P. Champollion Figeac mianowany został konserwatorem dawnych rękopismów, a do zawiadowania nowszemi dodanego ma adjunkta. Oddział jeograficzny otrzymał także oddzielnego bibliotekarza. — Z Marsylii donoszą: Dziewięciu korsarzy algierskich krąży przy brzegach Sardyńskich. Okręty francuzkie, które burza od eskorty oddzieliła, musiały się przed niemi schronić do Cagliari. — W porcie tulońskim trwają ciągle uzbrajania. Wkrótce wypłynąć ma z tego portu 8 pułków, oprócz artylerji. — Na przełożenie towarzystwa jeograficznego, wyznaczył minister spraw wewnętrznych, wdowie pozostałej po znanym jeografie Maltebrun, roczną pensję. — Od 1 kwietnia wychodzi w Paryżu pismo periodyczne poświęcone nauce chodowania koni, myślistwu i wyścigom konnym. (G. B.)

**NIEMCY.** — z Hamburga dnia 12 kwietnia. — W Wiedniu miano na dniu 5 b. m. wiadomości, że dwory austriacki i pruski postanowiły przystąpić do traktatu londyńskiego z d. 6 lipca, a w razie gdyby Porta warunków tego traktatu przyjąć niechciała, przyłożyć się czynnie do jego wykonania.

#### Widowiska w Stolicy.

Teatr narod. Dziś melodrama Żoko i koinad: Kto kocha ten się kłóci. Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywał będzie nowo wynaleziony instrument Buzuton.

Do dzisiejszej gazety dołączony jest Nr 45 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej Nrem 163.)